

z początkiem października zwołana będzie ponowna konferencja w tej sprawie, udaliśmy się dnia 15 bm. do wskazanego nam kierownika wydziału emerytalnego p. Linkera, w celu zaznajomienia się z podstawami opracowywanego w Ministerstwie projektu nowej ustawy emerytalnej, oraz z wysokością sum przeznaczonych na obsługę emerytur.

Pan Linker odczytał nam postanowienia nowej ustawy, twierdząc, że zostanie ona wniesiona do Sejmu i będzie bezwarunkowo przyjęta, albowiem żaden poseł nie będzie się sprzeciwiał projektowi rządowemu, przyczem wyraził się: „Panowie znacie dzisiejszy Sejm“.

Projekt przygotowany przez p. Linkera, twórcę słynnych dekretów, przeciw którym walczyliśmy, nie tylko tych dekretów nie uchyla, ale nadaje im moc ustawową, albowiem w dziale V. nowej ustawy istnieje postanowienie, że służba zaborcza liczy się tylko w ¾ częściach, a podstawa wymiaru emerytury jest tylko 90% ostatnio pobieranego uposażenia bez jakichkolwiek dodatków, oraz, że mnożna i punkty utrzymane będą odnośnie do starych emerytów nadal w mocy, zatem tworzy się nowy bałagan i zamierza się skrzywdzić starych emerytów jeszcze dotkliwiej, obniżając ponownie ich uposażenia przez odebranie dodatków i obniżenie podstawy wymiaru uposażeniowego.

Wyjątek od obniżania stanowią ci, którzy przez 6 miesięcy pozostawali w wojsku polskim, podczas polskiej wojny, oraz ci którzy mają polskie odznaczenia.

Ta nowa ustawa z takimi postanowieniami, wywoła nowy, uzasadniony ferment i wrzenie, za którego skutki nie możemy brać na siebie odpowiedzialności.

Pan Linker twierdzi, że jest ukończonym prawnikiem, jednakowoż stworzony przez niego projekt ustawy, oraz wiadome dekrety, robią wrażenie, że z ustawodawstwem w swoim życiu miał on mało do czynienia, gdyż każdy punkt powyższych aktów prawnych kłóci się z prawem, sprawiedliwością i praworządnością, oraz z judykaturą najwyższej Magistratury państwowej, jaką bezspornie pozostać musi Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Nie możemy tego pojąć, by w Ministerstwie Skarbu nie znalazł się inny urzędnik, mający więcej poczucia prawa i sprawiedliwości, któremu można by powierzyć opracowanie ustawy, który znalazłby lepiej nastroje rdzennie polskiej ludności i dawną służbę państwową.

Po głębszej rozprawie przyszliśmy do przekonania, że jest to konieczne, o ile mamy nadal wpływać uspokajająco na masy, dążyć do załagodzenia konfliktu, zapobiegać rozgoryczeniu i rozdrażnieniu.

Nie chcemy projektu p. Linkera podawać do publicznej wiadomości, bo wierzymy Panu Wicepremierowi i ufamy, że JW Panowie potrafią przekonać Pana Wicepremiera, że p. Linker do tworzenia ustaw się nie nadaje i że należy zastąpić go osobą nieuprzedzoną, posiadającą więcej taktu i poczucia prawa.

Nie pora bowiem na jatrzenie i podniecanie mas.

Pan Linker przyznał z całą otwartością, że nigdy nie był urzędnikiem państwowym, że stawia pracę urzędnika państwowego na równi z pracą zawodową na jakimkolwiek stanowisku. Przed wojną pracował on zawodowo, prawdopodobnie u siebie, podczas wojny pełnił służbę przy intendenturze, ostatnio przez 6 miesięcy w magazynie w Lublinie, nie można tylko zrozumieć, w jaki sposób dostał się on do Ministerstwa Skarbu i z jakiej racji właśnie jego osoba uszczęśliwiono emerytów

Polaków, wdowy i sieroty i powierzono mu projektowanie ustaw i dekretów emerytalnych i to wbrew intencji Pana Ministra Skarbu.

Komu więc wierzyć, czy Panu Ministrowi Skarbu i ufać Jego dobremu chęciom, czy też wierzyć, że p. Linker robi to co zechce, gdyż żaden poseł nie zaponuje przeciwko projektowi rządowemu.

Prosimy uprzejmie JW Panów Posłów, o wskazówki, jak mamy postąpić, czy zwołać natychmiast wiec emerytów do Warszawy, czy odczekać na ponowną konferencję u Pana Wicepremiera. Wrzenie i rozgoryczenie wśród mas emeryckich jest straszne, stanowisko nasze bardzo trudne.

Oczekując łaskawej rychłej odpowiedzi łączymy wyrazy najgłębszego szacunku

Stała Delegacja Polskich Zrzesz. Em. Gizella. Goeppfert. Dr. Huth. Piekarski. Szkocki.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, iż Posłowie zużytkowali ten list w ten sposób, że odpisy tegoż przesłali do wiadomości Panu Wicepremierowi i Panu Marszałkowi Sejmu, zastrzegając się przeciwko ponizaniu godności Posłów i Sejmu przez urzędnika Ministerstwa Skarbu, a zarazem zażądali kategorycznego oświadczenia, co właściwie jest prawdą, czy zapewnienia Pana Wicepremiera, że dekrety zostaną uchylone, czy też twierdzenie p. Linkera, że bezprawie obcięta lat służby poprzedniej, zostanie unormowane ustawą.

Treść listów posłów do Pana Wicepremiera i do Pana Marszałka Sejmu podajemy poniżej:

(Odpis) Poznań, dnia 20. września 1936.

JWielmożny Pan
Stanisław Car, Marszałek Sejmu
Warszawa.

Wielce Szanowny Panie Marszałku!

Zalączając odpis listu, skierowanego do mnie przez stałą Delegację Polskich Zrzeszeń Emerytalnych i odpis pisma, które na skutek powyższego listu wystosowałem do Pana Wicepremiera, proszę Pana Marszałka o podjęcie odpowiednich kroków w obronie honoru i godności Posłów i Sejmu.

List do Pana Wicepremiera skierowałem wprost, nie za pośrednictwem Pana Marszałka z uwagi na konieczny pośpiech, — dowiedziałem się bowiem, że Pan Wicepremier w tych dniach udaje się na urlop wypoczynkowy.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania
(—) Stanisław Mróz poseł na Sejm.

JWielmożny Pan
Inż. Eugenjusz Kwiatkowski
Wicepremier i Minister Skarbu
Warszawa.

Wielce Szanowny Panie Premierze!

Zalączając pismo skierowane do mnie przez Stałą Delegację Zrzeszeń Emerytalnych, pozwałam sobie zwrócić uwagę Pana Wicepremiera na zdecydowaną sprzeczność stanowiska, zajętego przez naczelnika wydziału emerytur w Ministerstwie Skarbu p. Linkera, wyrażoną wobec delegacji Zrzeszeń Emerytalnych w dniu 15 bm. ze stanowiskiem Pana Wicepremiera, zajętem w sprawie emerytalnej na konferencji w dniu 14 bm. wobec tej samej delegacji w obecności pięciu posłów, wśród których i ja byłem obecny.

To stanowisko p. Linkera, — jakkolwiek ani na chwilę nie wątpię w szczerłość zamierzeń i oświadczeń

Pana Wicepremiera, — nadaje poważnym próbom załagodzenia konfliktu, poważnej konferencji i oświadczeniom Pana Wicepremiera, — pozory zaaranżowanej fikcji, co dotkliwie obraża mnie jako posła i przeciwko czemu muszę zaprotestować.

Takie oświadczenie urzędnika Ministerstwa Skarbu przeciwne oświadczeniom Pana Wicepremiera, zamiast uspokoić, bardziej tylko rozjątrzy i zaogni napiętą atmosferę w szeregach emerytów, która już zdawała się uspokajać.

Niezależnie od powyższego składam na ręce Pana Wicepremiera kategoryczny protest przeciwko deminowaniu przez Jego urzędnika, Sejmu i Posłów, — z czem równocześnie zwracam się do Pana Marszałka Sejmu.

Nie wątpię, że do oświadczenia mego przyłączy się Koledzy Posłowie, którzy brali udział w wspomnianej konferencji.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

(—) Stanisław Mróz, poseł na Sejm.

Spodziewaliśmy się w nowej ustawie przede wszystkim uchylecia dekretów z listopada i grudnia 1935, a nie nowych dotkliwych cięć, dlatego w tworzeniu takiej ustawy nie weźmiemy udziału.

Nowa ustawa, którą Rząd stworzyć zamierza, — o ile nie kasuje dekretów i nie przywraca nam pełni praw poprzednich, przyznanych naszymi dekretami emerytalnymi, nie może dotyczyć nas.

Domagamy się przywrócenia naszych nabytych praw, uszanowania najwyższej judykatury państwowej jaką jest i musi pozostać Najwyższy Trybunał Administracyjny, którego wyroki

muszą być wykonane przez Państwo, albowiem Państwo, które wymaga poszanowania swoich zarządzeń, musi samo stosować się do swoich rozporządzeń i przepisów i poddawać się wyrokom swoich sądów, gdyż krzywdzenie obywateli na dłuższą metę utrzymać się nie da.

Tak, jak na skutek wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego zwraca się obecnie emerytom pobrane od nich niesłusznie podatki od dodatku mieszkaniowego, tak też należy zwrócić emerytom na podstawie powołanych przez nich i przedłożonych Ministerstwu Skarbu wyroków Najwyższego Trybunału, ogłoszonych w numerze 2 „Emeryta“, zabrane nieprawnie od 1 kwietnia br. wynagrodzenia za wysługę lat, albowiem orzeczenia N. T. A. nie dopuszczają krzywdzenia emerytów.

Pan Wicepremier oświadczył delegacji emerytów w dniu 17 czerwca br. iż o ile istnieją takie wyroki, emeryci nie potrzebują wcale robić żadnych zabiegów o uchylenie dekretów, gdyż dekrety zostaną uchylone na podstawie przedłożonych wyroków.

Oczekujemy wykonania powyższego przyrzeczenia, wierzymy bowiem w szczerzy zamiar Pana Wicepremiera naprawienia krzywdy wyrażonej emerytom.

Koreferat w sprawie widoków i skutków skargi przed Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości

wygotoszony przez p. prof. Jaślara na Zjeździe Prezesów w Poznaniu, 8 września 1936.

Okręgowy Związek Zrzeszeń Emerytalnych w Poznaniu, umieścił sprawę powyższą na porządku dziennym Zjazdu tylko z tej przyczyny, iż został do tego zmuszony najrozmaitszymi pismami nadeżdżającymi z całego kraju z wezwaniem, by Związek i jego organ „Emeryt“ skierowały raz sprawę przed forum międzynarodowe dlatego, że Polska nie dotrzymała zobowiązań i umów międzynarodowych.

Rozumiemy doskonale nastroje panujące wśród emerytów, wiemy, że mimo ich patryjotycznego nastawienia, do powyższych kroków wyweleknięcia sprawy na teren międzynarodowy zniewala ich nędza i poważna troska o byt ich i ich rodzin, albowiem odebrano im środki nawet najmniejszej wegetacji, a to co sobie złożyli pracą całego życia, znika z roku na rok i przestało już dawno wystarczać na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb, na zaspokojenie głodu rodzin, na wychowanie i wykształcenie dzieci na pożytecznych obywateli państwa.

Gdy się uwzględni cięcia dokonane specjalnie na emerytach od roku 1931, musimy sobie uprzytomnić, że są one sprzeczne z konstytucją i obowiązującymi traktatami i umowami międzynarodowymi a nawet ustawami wydany-

mi przez Polskę, szczególnie z niezmiennym do dziś przepisem art. 81 ustawy emerytalnej, stanowiącym, że lata poprzedniej służby oblicza się według przepisów odnośnego państwa zaborczego. Cięcia te uzasadnione jedynie przekonaniem, że emeryci nie zrobią strajku — doprowadziły do najgłębszego rozdrażnienia spokojnych dotychczas i lojalnych emerytów, przyzwyczajonych od młodości do porządku i sprawiedliwości jako pierwszych podstaw ładu i karności, popierających wszystkie zamierzenia i poczynania Rządu jak pożyczki, wybory, datki i inne akty państwowe.

Dawny urzędnik państwowy, wdroniony od najmłodszych lat do sumienengo i sprawiedliwego postępowania, nie może i nie umie sobie wyobrazić, ażeby państwo kulturalne odbierało obywatelom ich prywatną własność, jaką jest i musi pozostać wysłużona i opłacona emerytura.

Nie dziwny się więc wrzeniu i rozgoryczeniu wśród rodzin emerytów, gnębionych niedostatkiem i brakami najkonieczniejszych środków do życia. Głosy żalu i nieufności przybierają na sile, ludzie starają się znaleźć drogi nawet najskrajniejsze do odwrócenia krzywdy, jaka ich spotkała i zapobieżenia na przyszłość dal-

szym takim posunięciom.

Jednakowoż ze stanowiska obywatelskiego jesteśmy przeciwni zwracaniu się na forum międzynarodowe i szukaniu pomocy u wrogów Polski, chociaż jesteśmy pewni, że jej by nam nie odmówiono; chcemy wierzyć jeszcze, że sprawa nasza zostanie załatwiona przychylnie, zwłaszcza, że jej słuszność została uznana przez najwyższe czynniki, które niestety jak dotąd, traktują ją z niezrozumiałą powolnością.

Sprawę musieliśmy postawić na porządku dziennym, albowiem chcemy przedyskutować ją dokładnie w obecności przedstawicieli wszystkich zrzeszeń emerytalnych. Niech wypowiedzą się wszyscy obecni, czy wnoszenie skarg przed Trybunał Międzynarodowej Sprawiedliwości w Hadze jest ze względu na interes Państwa, na interes jego obywateli, do których mamy zaszczyt się zaliczać, wskazane, czy wolno nam jako Polakom uciekać się do interwencji jakiegos postronnego państwa, które by tę sprawę przed Międzynarodowy Trybunał wywlokło.

Wierzymy, że znalazło by się jakieś państwo, które z wielką przyjemnością wysunęło by na terenie międzynarodowym sprawę przeciwko Polsce, ale tej drogi nie wolno używać

Przekazywania prenumeraty przez czeki P. K. O. nie należy skuteczniac
TYLKO WYŁĄCZNIE PRZEKAZAMI ROZRACHUNKOWEMI.